

Szanowna pani!

Jestem głęboko wzruszony zgonem ś. p. Gustawa Daniłowskiego. Pragnę wyrazić cały żal mój i współczucie. Odchodzi od nas bojownik wolności niestrudzony, pisarz, czujący sercem i krwią, żołnierz sprawy ojczystej, człowiek czystości charakteru nieskazitelnej. Ból tej ciężkiej straty, który Panią dotyka, niech umniejszy żałoba, okrywająca myślącą część społeczeństwa i dawnych towarzyszy broni.

Warszawa, 22 października 1927 r.

Józef Piłsudski.

POŻEGNANIE GENERAŁA ŻELIGOWSKIEGO

(27 października 1927 r.)

Gen. Lucjan Żeligowski na własną prośbę przeszedł dnia 31 sierpnia 1927 r. w stan spoczynku. Piłsudski, chcąc dać wyraz swego szacunku dla gen. Żeligowskiego, wydał na jego cześć dnia 27 października 1927 r. w warszawskim oficerskim kasynie śniadanie, w którym wzięli udział członkowie rządu i generalicji, i podczas którego Piłsudski wypowiedział niżej przytoczone przemówienie.

Podajemy je według «Głosu Prawdy» z dn. 28 października 1927 r.

Żegnaj Cię, panie generale, w imieniu rządu i armii. Zyczę Ci, byś na tej nowej dla się drodze życia zaznał spokoju i ukojenia po wzruszeniach, jakie przeżywałeś razem z nami. Nie chcę tu podnosić twej pracy i twych zasług w poszczególnych wypadkach, bo wszystko to jest zapisane w historii. Podkreślam jednak, że zawsze, zarówno na stanowisku Naczelnika Państwa, jak i Naczelnego Wodza, ceniłem wysoko twoje zalety — szczerłość i uczciwość żołnierską. Honor służby, który cechował cię, cenię wyżej ponad honor osobisty, bo ten honor jest tak niezwykle trudny do utrzymania, że wobec niego wszystkie prawdy bledną, blednie wobec niego nawet honor osobisty.

We wspomnieniach moich zostałeś na zawsze, jako rycerska prawda służby honoru, jako prawda człowieka, który włożył czysty mundur i takim go nosi. Zarówno w służbie państwowej, jak i w wojsku umiałeś, generale, zyskać szacunek nie tylko dla siebie, ale i dla służby. Należysz do tych postaci, dla których w historii szacunek nie zaginie. Dziś, żegnając cię w imieniu rządu i wojska, chcę ci powiedzieć, że jesteś i będziesz niezapomnianym wśród nas — swoich przyjaciół.